Rok X. Nr. 172 Sosnowiec, środa 26 czerwca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy.

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Biblioteka Jagiell. św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go M[illegible] tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kośc[illegible] tel. 16.

Ordynacje wyborcze na plenum sejmu

Możliwość poprawek w myśl dezyderatów Z.Z.Z.

WARSZAWA, 25. 6. (wł.) Dziś, na pierwszem w obecnej kadencji parlamentarnej plenarnem posiedzeniu sejmu, — posłowie zebrali się prawie w komplecie.

Na wstępie obrad izba załatwiła kilka spraw formalnych.

Po sprawach formalnych marszałek udzielił głosu referentowi projektów ordynacyj wyborczych do sejmu i senatu posłowi Podoskiemu. Referent w imieniu komisji konstytucyjnej przedstawił najpierw projekt ordynacji wyborczej do sejmu, omawiając szczegółowo poprawki, wprowadzone przez komisję konstytucyjną.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja generalna, która trwała przez cały dzień.

Po przemówieniu referenta zabrał głos **poseł Madejski (BB)**. Podkreślił on, że projekt wyborczy zmierza do zorganizowania twórczych sił, tkwiących w społeczeństwie dla utworzenia podstawy nowego parlamentu polskiego. Przewidziane przez projekt kryterja ilościowe okazały się niewystarczające przy pierwszej próbie zastosowania ich do świata pracy.

Zbyt wielu robotników albo pracowników pozostałoby poza nawiasem Obraz ogólnej reprezentacji mógłby w konsekwencji ulec zniekształceniu co byłoby sprzeczne z zamiarami projektodawców.

Pragnąc przynajmniej w pewien spsób tym koniecznościom zadośćuczynić, **grupa robotnicza BBWR. występuje z projektem kryterjum ilościowego w stosunku do świata pracy dla zapewnienia mu odpowiedniej reprezentacji. Z tych założeń wychodząc w imieniu BBWR., zgłosił mówca do zreferowanego projektu ordynacji poprawkę m. in. w art. 32, mówiącym o składzie zgromadzeń okręgowych, ustęp 1 punkt C. Zdanie końcowe zastępuje się zdaniem treści następującej: „Zgromadzenie okręgowe składa się z delegatów samorządu gospodarczego i organizacyj zawodowych wybranych: przez organizacje zawodowe, pracowników fizycznych po jednym delegacie na dwuch delegatów radnych, oraz rad gminnych w gminach utworzonych z osad przemysłowych, przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych, po jednym delegacie na dwuch delegatów pracowników fizycznych".**

W art. 96 skreślić wyrazy „zarządy pracowniczych związków zawodowych po jednym delegacie na 250 członków danej organizacji" (chodzi tu o wybór delegatów do zgromadzeń okręgowych).

Poseł Niedziałkowski PPS. wystąpił z ostrą krytyką wniosku BBWR., przeciwwstawiając mu projekt PPS. i twierdząc, że projektowana ordynacja jest rzekomo sprzeczna z konstytucją.

Poseł Rybarski (kl. narodowy) podzielił pogląd posła Niedziałkowskiego co do rzekomej niezgodności ordynacji z konstytucją. Mówca oświadczył że nikt z obozu narodowego na podstawie tej ordynacji nie będzie chciał wystawiać kandydatury i zapowiedział, że klub narodowy określi co do tego w przyszłości swe stanowisko.

Poseł Rataj w dłuższem przemówieniu zwalczał wniosek BBWR., podtrzymując zgłoszone przez siebie poprawki.

W dalszym ciągu debaty zabrał głos **poseł Żuławski**, który podobnie, jak poseł Niedziałkowski poddał krytyce zasadę, na której oparta jest nowa ordynacja wyborcza. **Poseł Bilak** przyznał, że w samorządach na terenie powiatów wschodnich i południowo-wschodnich znalazła się poważna ilość światłych obywateli i godnych obywateli, ubolewa jednak, że nie będą oni mogli zasiadać w zgromadzeniach wyborczych w takiej ilości, aby zapewnić wpływ na wybór posłów danego okręgu.

POŻAR ZABYTKOWEGO KOŚCIOŁA.

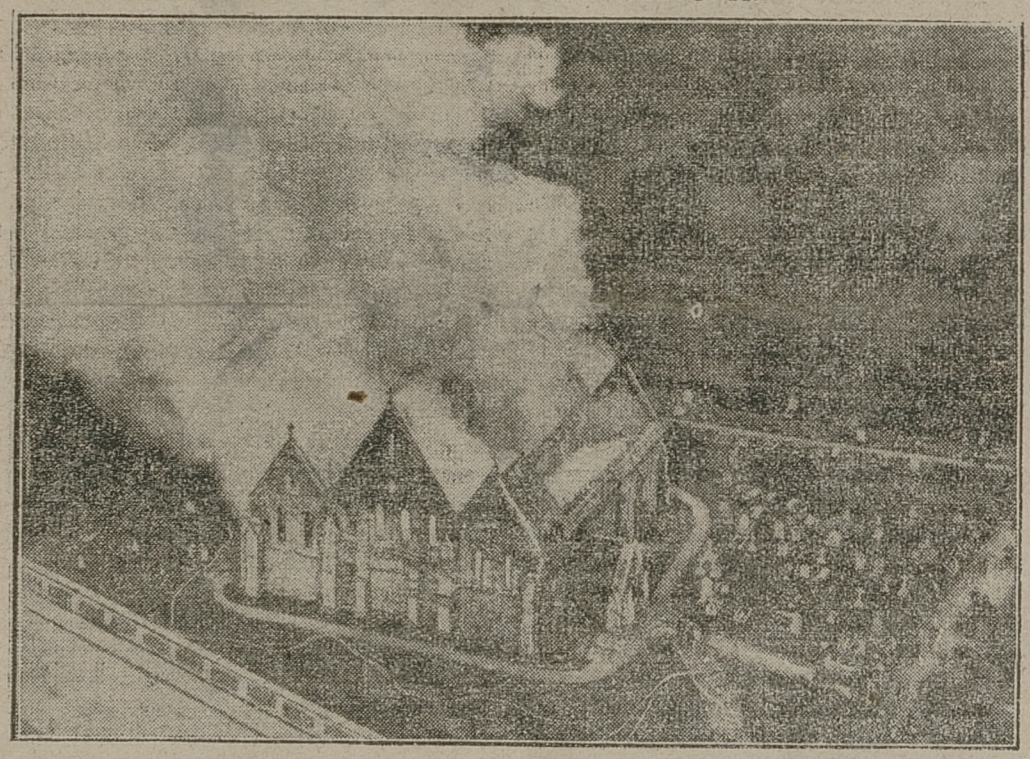

W Hockevill w Anglji w zabytkowym kościele Wszystkich Świętych wybuchł wielki pożar, prawdopodobnie od przewróconej świecy. Brak wody uniemożliwił ugaszenie pożaru. Kościół spłonął doszczętnie. Na zdjęciu widok płonącego kościoła z lotu ptaka.

17 osób zabitych

w katastrofie samolotu

LONDYN, 25.6. Z Panamy w środkowej Ameryce donoszą o strasznej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się dzisiaj o godz. 5 nad ranem na lotnisku Medellin, położonem niedaleko Panamy.

Aeroplan, w którym znajdowała się argentyńska trupa operowa ze słynnym tenorem i aktorem filmowym Gardellem na czele, zderzył się z innym samolotem, który lądował w chwili, gdy samolot z trupę operową wystartował w kierunku Kolumbji.

Skutek zderzenia był straszny.

17 osób zostało zabitych, w tej liczbie również słynny tenor Gardel.

Pożar rezerwatu dla czapli

10 tysięcy ptaków zginęło

NOWY JORK, 25.6. (wł.) Aby uchronić faunę amerykańską od wytępienia przez człowieka, rząd amerykański w latach powojennych założył pokaźną ilość rezerwatów leśnych, przeznaczonych dla specjalnego gatunku zwierząt i ptaków. Wydzielono też duży teren bagnistych lasów koło Beaufort dla czapli. Wczoraj w rezerwacie tym wybuchł olbrzymi pożar, powstały prawdopodobnie od nieopatrznie rzuconego niedopałka papierosa. W blasku płonących drzew rozgrywały się straszne tragedje ptaków, bardziej może wzruszające, niż nieszczęścia ludzkie.

Zewsząd rozlegał się krzyk młodych, nieumiejących jeszcze latać ptaków. Stare czaple nie zważając na grożącą im śmierć wyszukiwały swoje młode, chcąc im nieść pomoc. Dziobami ciągnęły je w bezpieczne miejsca, pochód płomieni był jednak szybszy od nóg młodych i słabych ptasząt.

Całemi masami ginęły ptaki - rodzice i dzieci. Według obliczeń fachowców w płomieniach zginęło około 10.000 czapli, z tego 7.500 młodych, nieumiejących jeszcze latać.

Audjencje u Prezydenta Rzpli[illegible]

WARSZAWA, 25.6. (wł.) Prezydent R. P. przyjął dziś nowomianowanego szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza. Następnie p. Prezydent przyjął ks. biskupa Kubinę, poczem delegację estońskiego Czerwonego Krzyża. Delegacja wręczyła p. Prezydentowi odznakę wielkiej wstęgi estońskiego Czerwonego Krzyża. Po audjencji p. Prezydent przyjmował gości estońskich śniadaniem.

Wiceminister Bobkowski na Śląsku

BIELSK, 25. 6. (wł.) Wczoraj bawił na Śląsku wiceminister komunikacji inż. Bobkowski. Po krótkim pobycie w Katowicach wiceminister Bobkowski udał się do Bielska w towarzystwie wojewody dr. Grażyńskiego. Tam odbyła się konferencja w sprawie kolejki linowej z lasku cygańskiego na Klimczok.

Następnie odbyło się w Ustroniu i Wiśle obejrzenie projektowanych dróg, a mianowicie z Równicy i Brenny oraz z Brenny do Szczyrku, następnie z Wisły przez Malinkę do Szczyrku oraz drogę z Wisły do schroniska pod Baranią wzdłuż Czarnej Wisełki.

Nowe sensacyjne rewelacje w sprawie zabójstwa Kirowa

KIJÓW, 25.6. Na zebraniu komunistów ukraińskich w Kijowie wystąpił jeden z wybitnych działaczów Ukrainy sowieckiej, S. Kossior, z oświadczeniem, że udowodniono, iż bezpośrednimi organizatorami zabójstwa Kirowa byli Zinowjew i Kamieniew.

Obydwaj ci opozycjoniści, jak twierdzi Kossior byli w stałym kontakcie z Trockim.

W końcu przemówienia, kreśląc sylwetkę opozycjonisty Jenukidzego, Kossior zaznaczył, że partja komunistyczna Sowietów musi mieć się na baczności, gdyż takich komunistów jak Jenukidze w organizacji partyjnej jest wielu i wszyscy oni siedzą w ukryciu, aby dokonać niespodziewanego ataku na spoistość szeregów partyjnych.

Mowa Kossiora, który pod względem rewelacyjnych wywodów na temat opozycyjnych nastrojów w partji przewyższył Chruszczowa i Żdanowa (wystąpienia obydwu były podane przed kilku dniami przez całą prasę), wywołała wielkie wrażenie w kołach partyjnych.

Zamysły lewicy francuskiej

PARYŻ, 25.6. PAT. Havas donosi: Partje lewicowe postanowiły zebrać podpisy pod wnioskiem, domagającym się zwołania izby w czasie wakacyj parlamentarnych. Wniosek ten będzie przygotowany do dyspozycji przewodniczących partyj lewicowych. Jednocześnie uchwalono powołać do życia komisję dla kontroli czynności rządu w okresie pomiędzy sesjami parlamentarnemi.

Na pół roku więzienia
skazany ks. prefekt z Tykocina

BIAŁYSTOK, 25. 6. (wł.) Ks. Kochański, prefekt w Tykocinie przeciw stawił się zarządzeniom władz szkolnych w sprawie nałożenia przez dzieci szkolne opasek żałobnych po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Wykroczenia tego ks. prefekt dopuścił się 14 maja.

Następnego dnia przyjechał do Tykocina zastępca inspektora szkolnego i przeprowadził wraz z kierownikiem szkoły dochodzenie. W wyniku tego sformułowano skargę do prokuratora, a ks. Kochańskiego zawieszono w funkcjach prefekta szkoły.

Dnia 17 maja ks. Kochańskiego aresztowano i przewieziono do więzienia.

W dniu wczorajszym ks. Kochański stanął przed sądem w Łomży oskarżony z art. 156 i 158 k. k.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał ks. Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego bez zawieszenia kary.

—:o:—

Proces zbrodniarza

CHORZÓW, 25.6. PAT. Dnia 9 lipca odbędzie się w Chorzowie sensacyjna rozprawa przeciwko niejakiemu Czempielowi, który przed rokiem zamordował w Berlinie 75-letnią staruszkę, następnie zrabował jej 1 i pół marki. Po dokonaniu morderstwa Czempiel zbiegł do Polski i tu został ujęty.

—:o:—

Francja przeciw
oddzielnym porozumieniom anglo-niemieckim

LONDYN, 25.6. „Morning Post" donosi, że na środowem posiedzeniu gabinet brytyjski zastanowi się nad propozycją Lavala, uczynioną min. Edenowi, co do procedury, jaką należałoby zastosować w przyszłych rokowaniach z Niemcami.

Propozycja ta ma na celu uniemożliwienie jakichkolwiek dalszych oddzielnych porozumień między Niemcami a W. Brytanją. Idzie ona po tej samej linji, co deklaracja z 3 lutego, t. zn. określa współzależność wszystkich zagadnień bezpieczeństwa Europy i uzależnia podpisanie jakiegokolwiek specjalnego porozumienia z Niemcami od zawarcia ogólnego porozumienia.

—:o:—

Wzrost wywozu masła do Anglji

LONDYN, 25.6 PAT. Według ogłoszonej ostatnio oficjalnej statystyki handlu zagranicznego angielskiego im port masła z Polski w maju wyniósł 3.208 centnarów angielskich, wartości 8.360 funtów, w ciągu zaś pierwszych pięciu miesięcy wyniósł on 8.368 centnarów wartości 24.536 funtów. W porównaniu ze statystyką lat ubiegłych przywóz masła z Polski wykazuje ogromny wzrost.

—o—

Olbrzymi pożar w porcie
Spłonęło 70 jachtów

NOWY JORK, 25. 6. — W Fort Launderdale na Florydzie spłonęło w przystani 70 jachtów. Straty wynoszą miljon dolarów.

W katastrofie pożaru zginęła 1 osoba, a jedna odniosła niebezpieczne poparzenia.

—:—

Ostatni obywatele włoscy opuszczają Abisynję

LONDYN, 25. 6. — „Daily Express" donosi z Addis - Abeba, że poselstwo włoskie poleciło znajdującym się jeszcze w Abisynji obywatelom włoskim opuścić terytorjum abisyńskie w ciągu 10 dni.

W dniu wczorajszym poselstwo włoskie przesłało rządowi abisyńskiemu notę, w której czyni zarzut naruszenia suwerenności sułtanatu Dzimmy.

Romans w cieniu królewskiego tronu
Królewski sobowtór — Alfons XIII. i jego cień

Takiego powiązania wypadków nie wymyśliła żadna z romantycznych fantazyj powieściopisarzy. Zakończył się piękny, awanturniczy romans niedawno. Zakończył się śmiercią bohatera, którego życie i walka toczyła się w mroku, w cieniu.

Było to tuż przed wojną światową, kiedy dowiedziano się ze zdziwieniem, że podczas przedstawienia teatralnego w Bayonne pojawił się zupełnie niespodzianie w loży król hiszpański Alfons.

Zdziwienie było tem większe, iż ustalono ponad wszelką wątpliwość, że tego dnia król przebywał w Madrycie i nie miał żadnych powodów, ażeby zjawić się incognito w Bayonne.

Tymczasem nie ulegało także wątpliwości, że dostojny suweren pojawił się w pustej, środkowej loży i że publiczność powitała go frenetycznemi oklaskami.

Dopiero po pauzie, podczas drugiego aktu, przekonano się, że dżentelmen, którego wzięto za króla, jest tylko bardzo podobny do króla i przypomniano sobie, że przecież nie tak dawno pisma krajowe i zagraniczne publikowały fotografję człowieka niezwykle podobnego do króla hiszpańskiego. Nazywano go „Monsieur X", pisano, że pochodzi z najwytworniejszych kół paryskich.

A więc człowiekiem, który się pojawił w loży teatru w Bayonne, był właśnie nikt inny, tylko tajemniczy „Monsieur X".

Podobieństwo było uzasadnione, gdyż „Monsieur X" był przyrodnim bratem Jego Królewskiej Mości, króla Hiszpanji. Mieli jednego ojca... Ale dola ich była zupełna inna. „Monsieur X" musiał pędzić życie w cieniu tronu, musiał ponosić bardzo przykre konsekwencje nielegalnego związku swego ojca.

MONARCHA I ŚPIEWACZKA

Dzieje tego związku nie były codzienne. Przedewszystkiem dlatego, że kobieta, która była ośrodkiem „znanego skandalu" nie weszła w życie królewskie, powodowana chciwością, czy też ambicją.

Kierowała się tylko głęboką, gorącą miłością, kierowało nią uczucie piękne i tragiczne zarazem, wiedziała bowiem, iż miłość jej jest beznadziejna, albowiem musi stracić człowieka, którego kocha, a na którego skroniach widnieje djadem królewski.

Było to w r. 1870, kiedy hiszpańska śpiewaczka Helena Sanz święciła wielkie triumfy, zarówno w swej ojczyźnie, jak i poza jej granicami, a zwłaszcza we Francji.

Była to kobieta piękna i młoda, weszła na drogę sławy i bogactwa. W 9 lat potem stała się epoką w życiu króla Alfonsa XII, ojca obecnego zdetronizowanego króla Alfonsa XIII

Poznali się i pokochali od pierwszego wejrzenia. Król liczył w tym czasie lat 22. Nakłonił artystkę do porzucenia sceny i do usunięcia się w zacisze. Helena Sanz rozpoczęła życie skromne, poświęcone tylko swej wielkiej miłości.

Było to w czasie, kiedy polityczne wypadki skłoniły króla Alfonsa XII — wdowca po krótkiem małżeństwie — do wejścia w ponowne związki małżeńskie z arcyksiężniczką Marją Krystyną. Narzeczona zdawała sobie sprawę, że tylko interesy państwowe skłaniają króla do jej poślubienia. Mimo to wyszła za niego zamąż i stała się jego wierną małżonką i najczulszą matką jego dzieci. Z całem poświęceniem i samozaparciem się przez lat szesnaście prowadziła potem regencję za swego syna, późniejszego Alfonsa XIII. Była — późniejsza królowa Hiszpanji — personifikacją najszlachetniejszych kobiecych przymiotów.

KONIEC SZCZĘŚCIA

Ze stosunku króla Alfonsa XII z hiszpańską śpiewaczką urodziło się dwuch synów, z których pierwszy otrzymał na chrzcie imię Alfons, a drugi Fernando. Obu chrzcił spowiednik królewski.

Król kochał swych synów, kochał ich miłością gorącą, która była odbiciem tego wielkiego uczucia, jakiem darzył ich matkę. Odwiedzał matkę i dzieci bardzo często i pisał do nich niemal codziennie. Olbrzymia ilość listów jaka pozostała po jego śmierci, jest najlepszym dowodem, czem była dla króla ta druga, nieoficjalna rodzina.

Śmierć przyszła nagle i niespodzianie. Zmiotła ze świata 28-letniego króla tak nagle, że nie mógł pomyśleć o zapewnieniu losów kobiecie, którą kochał i dzieciom.

Helena Sanz i jej synowie zostali niezaopatrzeni.

Zatroszczył się o nie znany hiszpański mąż stanu Salmeron i skłonił dwór królewski w Madrycie do przyznania obu synom królewskim Alfonsowi i Fernandowi kapitałów zdeponowanych w swoim czasie w konsulacie hiszpańskim w Paryżu. Kapitały te miały im przypaść po osiągnięciu przez nich pełnoletności. Do tego czasu dwór miał wypłacać im i matce 30 tys. franków rocznie. Stało się to w marcu 1886 roku w 4 miesiące po śmierci króla Alfonsa XII, a w dwa miesiące przed przyjściem na świat Alfonsa XIII, który, jak wiadomo, jest pogrobowcem.

Wspomniane kapitały zdeponowano następnie w jednym z poważnych banków francuskich, który wypłacał matce i dzieciom punktualnie rentę, aż do śmierci Heleny Sanz, która nastąpiła w r. 1898.

BANKRUCTWO BANKU.

W r. 1905 po dojściu do pełnoletności, obaj bracia zażądali wypłacenia im należnych kapitałów. Pieniądze jednak znikły. Bank, w którym je zdeponowano, zbankrutował.

Zwrócili się przeto obaj do madryckiego dworu, prosząc o wypłacenie im odpowiednich pieniędzy, albowiem te, które dostali, przepadły bez ich winy. Dwór jednak milczał. Nie wdawał się w żadne pertraktacje. Nie pozostało przeto nic innego obu braciom, jak wejść na drogę sądową.

Na podstawie prawa hiszpańskiego „de toro" starszy z braci Alfons rościł sobie pretensję do tytułu księcia Bourbon, oraz do rocznej renty, tudzież do szóstej części majątku, pozostawionego przez Alfonsa XII. Stare to prawo, nazwane od miasta Toro, w którem zostało ogłoszone, nakazuje wypłatę nieślubnym dzieciom połowy sumy, z tej, która przypada ślubnym królewskim dzieciom.

ALFONS SANZ WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA.

Był to jedyny sposób odzyskania przez dzieci królewskie należnych im praw. Adwokatem obu królewskich synów był wspomniany już mąż stanu Salmeron. Dwór chcąc uniknąć skandalu, zawarł z obu braćmi ugodę, przyrzekając wypłacać im stosowną rentę. Obaj po uzyskaniu tej zgody, wycofali się i pędzili skromne życie w odosobnieniu. Obecnie śmierć najstarszego z nich przypomniała światu dawną miłość królewską i dzieje królewskich synów, zrodzonych z tej miłości.

Swych braci przyrodnich Alfons XIII nigdy nie widział, podobnie, jak nie widział ojca.

Ohydny mord na tle politycznem
Komuniści urządzili zamach na młodego robotnika — Zemsta i zgładzenie niewygodnego świadka

Onegdaj wczesnym rankiem przedmieście Częstochowy Ostatni Grosz zostało zaalarmowane czterema, szybko po sobie następującemi strzałami, poczem na ul. Prostej rozległy się krzyki i jęki.

Zaledwie mieszkańcy wybiegli na ulicę, spostrzegli z przerażeniem leżącego w kałuży krwi młodego człowieka, który dawał już jedynie słabe oznaki życia.

W ciężko rannym poznano 23-letniego robotnika fabryki Częstochowianka Konstantego Solińskiego, który dążył właśnie do pracy. Natychmiast zaalarmowano rodzinę i policję. Brat odwiózł nieprzytomn. już Solińskiego do szpitala, gdzie lekarze orzekli, iż otrzymał on cztery strzały rewolwerowe w plecy — wszystkie dość ciężkie, tak, iż operacja narazie musiała zostać odłożoną.

Śledztwo ujął w enrgiczne ręce wydział śledczy, który stwierdził już, że tło tego niesłychanego morderstwa jest polityczne.

Soliński, prorządowiec od dłuższego już czasu był przygotowany na to, iż członkowie partji komunistycznej będą chcieli go „sprzątnąć", a ostatnio miał jako lojalny obywatel zeznawać podczas prowadzon. obecnie dochodzenia w wielkiej aferze politycznej, jaka tu została wykryta. Członkowie P. P. komunistycznej postanowili za jednem pociągnięciem pozbyć się obciążającego ich świadka i jednocześnie zemścić się na młodym robotniku.

Ten ohydny mord polityczny wywołał wielkie wrażenie w Częstochowie, która z zaciekawieniem śledzi przebieg dochodzeń. Należy dodać, iż policja jest już na właściwym tropie.

Mordercy grozi kara śmierci ze względu na to, iż zamach dokonany był z premedytacją i ma podłoże polityczne.

Panika podczas wesela
amerykańskiej miljonerki

Z Nowego Jorku donoszą o burzliwych scenach, jakie rozegrały się podczas wesela córki miljonera Pearl Sokołow. Panna młoda, której ojciec przybył przed wieloma laty z Rosji do Ameryki, gdzie zdobył stopniowo wielki majątek, zaślubiła syna jednego z bogatych przemysłowców amerykańskich. Uroczystość weselna odbywała się w jednym z najwspanialszych hoteli nowojorskich. Około 300 zaproszonych gości zebrało się w wielkich salonach hotelowych. Nagle z niewiadomych przyczyn w hotelu wybuchł pożar. Płomienie objęły wspaniałe makaty i dywany, zdobiące sale.

Wśród gości weselnych powstała szalona panika. Wszyscy w pośpiechu zaczęli cisnąć się do drzwi, aby jak najprędzej opuścić hotel, w którym rozszerzał się pożar. W ścisku tym kilka osób zostało poduszonych, inne znów ogarnięte szaloną trwogą wyskoczyły przez okna. Pan młody wyszedł z pożaru bez szwanku, gdy tymczasem młodziutka jego żona Pearl Sokołow doznała poważnych oparzeń, tak, że musiano przewieźć ją natychmiast do szpitala.

Zwaliliśmy mur uprzedzeń

Szkolnictwo polskie zmienia swój dotychczasowy charakter

Szkoły zawodowe były dotychczas bolączką naszego szkolnictwa. Stanowiły one niższy typ nauczania, nie dawały absolwentom żadnych uprawnień i nie odznaczały się bynajmniej zbyt wysokim poziomem wiedzy fachowej. Z drugiej strony społeczeństwo odnosiło się z uprzedzeniem do szkolnictwa zawodowego. Uprzedzenie to powstało na tle niezrozumiałego kultu dla gimnazjów ogólnokształcących i dla matury.

Matura była alfą i omegę wykształcenia, była przedmiotem ambicji rodziców, kształcących swe dzieci. Nie dać dziecku matury — według tego rozumowania — to unieszczęśliwić je i skrzywdzić na zawsze. Wszystko jedno, jakiej dziedziny wiedzy tyczyły się zainteresowania chłopca — musiał zdobywać maturę gimnazjum ogólnokształcącego. Najgorzej odbijało się to na młodzieży: w chłopca, który posiadał pierwszą nagrodę za budowę modelu szybowca wmawiano, że jest skończonym osłem dlatego, że nie może się wykuć gramatyki łacińskiej, czy też propedeutyki filozofji. Na tem tle dochodziło nieraz do tragicznych konfliktów w duszy dziecka, konfliktów brzemiennych w następstwa.

I dobrze jeszcze, gdy znalazły się odpowiednie środki materjalne na kształcenie dziecka. Jakże jednak często rodzice musieli dokonywać heroicznych czynów poświęcenia, by swego syna, czy córkę przepchać przez ośmioklasowe gimnazjum, by opłacić czesne i pomoce szkolne.

Cóż jednak czeka absolwenta gimnazjum, który po wieloletnich perypetjach zdobywa wreszcie ową upragnioną maturę. Ukończenie szkoły średniej daje mu pewien (typowo dyletancki) zasób wiedzy z przeróżnych dziedzin. Absolwent gimnazjum zna trochę literaturę, trochę łacinę, trochę matematykę — wszystkiego potrochu. Nie posiada jednak żadnych kwalifikacyj zawodowych. Stoi więc przed nim otworem — przy przeciętnych zdolnościach — karjera odrabiacza „kawałków" biurowych. Gdy maturzysta znajduje się w dobrych warunkach materjalnych, stoją przed nim otworem nieliczne politechniki i uniwersytety, fabrykujące tysiącami bezrobotnych adwokatów i lekarzy.

Ten opłakany stan rzeczy nie mógł trwać zbyt długo. W młodem, odbudowującem się państwie polskiem niema bowiem miejsca dla nieprzygotowanych życiowo dyletantów. Dlatego w wychowaniu młodego pokolenia nie wolno kierować się śmiesznemi snobizmami. Państwu i społeczeństwu potrzeba fachowców, potrzeba wykwalifikowanych budowniczych.

Należało więc przebudować całe szkolnictwo zawodowe. W tym kierunku poszła reforma szkolna, ujęta w ustawie o ustroju szkolnictwa. Dziś, po dwuletnich przygotowaniach osiągnęliśmy już w dziedzinie reformy szkolnictwa zawodowego bardzo wiele. Jesienią — z nowym rokiem szkolnym — otwarte zostaną pierwsze klasy w gimnazjach zawodowych: kupieckich, mechanicznych, elektrycznych, krawieckich i bieliźniarskich.

„Przeszło dwuletnia praca przygotowawcza — jak powiedział minister Jędrzejewicz — przeprowadzona przez ministerjum w ciągłym i bezpośrednim kontakcie z przedstawicielami życia gospodarczego, daje pewność, że nowe szkoły istotnie będą mogły spełnić swe zadania, podstawowe, a mianowicie dostarczyć państwu naszemu młodych pracowników należycie przygotowanych do wykonywania zawodu, a jednocześnie świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej".

Gimnazja zawodowe, podobnie, jak gimnazja ogólnokształcące, przyjmować będą kandydatów, posiadających świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Ważne jest, że absolwenci gimnazjów zawodowych posiadać będą te same uprawnienia w państwowej służbie cywilnej i wojskowej, co i absolwenci gimnazjów ogólnokształcących. Prócz tego odpowiednio uzdolnieni absolwenci szkół zawodowych będą mogli przejść do szkół licealnych. Najważniejszą jednak zdobyczą, jaką osiągną absolwenci szkół zawodowych, będzie uzyskanie odpowiednich kwalifikacyj zawodowych, a temsamem możność i pracy zarobkowej po ukończeniu szkoły. Absolwenci szkół rzemieślniczych otrzymywać będą stopień czeladnika.

Przez odpowiednie programy i organizację nauczania zostaną szkoły zawodowe ściślej związane z życiem praktycznem. Odpowiednio szeroko będą przytem potraktowane zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych, jako jedna z podstawowych dziedzin nauczania w szkołach zawodowych.

Mamy więc nareszcie ową upragnioną reformę. Szkolnictwo polskie zmieni swoje oblicze i swój dotychczasowy charakter. Dosyć snobizmów, dosyć luksusowych, bezsensownych przerostów. Mur niezrozumiałych uprzedzeń, dzielący nasze szkolnictwo od praktycznego życia, został wreszcie zburzony.

TADEUSZ HORKO.

KANCLERZ HITLER Z WIZYTĄ U RANNYCH.

Kanclerz Hitler odwiedził w szpitalu rannych i chorych robotników, którzy odnieśli obrażenia w strasznej katastrofie w Reinsdorf.

REKORD LOTNICZKI

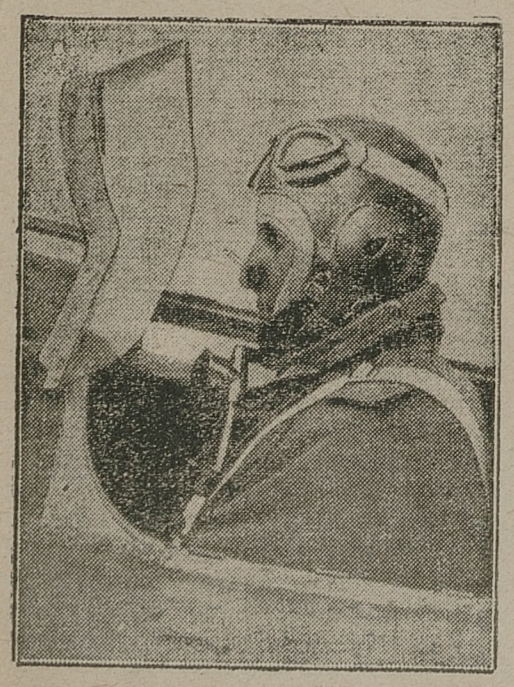

Lotniczka włoska Garina Negrene pobiła rekord lotu na wysokość, wznosząc się na 12043 metry.

Sercem i duszą ku morzu

Jak uczcić najlepiej zbliżające się „Święto Morza"?

„Święto Morza" obchodzone co roku dnia 29 czerwca w całej Polsce, najuroczyściej jednak na samem wybrzeżu, w Gdyni — stanowi jakoby otwarcie sezonu letniego na Polskiem Morzu. Już bowiem od pierwszych dni lipca zdążają ku wybrzeżu ze wszystkich stron Polski liczne gromady letników i turystów i w uroczych wioskach nadbrzeżnych przez całe dwa miesiące lipiec i sierpień, płynie życie gwarne, wesołe i beztroskie.

Dzisiaj jednak, kiedy Polska coraz więcej staje się państwem morskiem, kiedy coraz więcej polskich olbrzymów transatlantyckich wychodzi na szerokie morza i oceany, roznosząc sławę polskiego imienia — coraz silniej wyłania się też potrzeba stworzenia jak największego ruchu turystyczno - naukowego i propagandowego na naszem wybrzeżu.

Minęły już te czasy, kiedy Polsce wystarczyło w zupełności, że na wybrzeże zjeżdżały liczne gromady letników i kuracjuszów, którzy pobyt swój nad morzem wykorzystywali jedynie na odpoczynek. Dzisiaj na wybrzeże naszego morza powinni przybywać w jak największej liczbie historycy, literaci, dziennikarze, artyści, profesorowie, a przedewszystkiem jak najwięcej młodzieży ze szkół średnich, wyższych i zawodowych.

Faktem jest bowiem, że w miarę rozrastania się naszej potęgi morskiej, wybrzeże nasze potrzebuje coraz więcej ludzi pracy i nauki, potrzebuje coraz więcej dzieł naukowych, broszur i artykułów propagandowych, dzieł techniki i sztuki, ażeby wysiłkiem całego narodu ugruntować potęgę Polski na Bałtyku i na cały świat ujawnić nasze ukochanie wybrzeża i rozumienie jego doniosłego znaczenia dla rozwoju państwa.

Krótko mówiąc, pobyt każdego obywatela Polski nad morzem dać musi państwu pewne rezultaty w dziedzinie budowy potęgi morskiej nazewnątrz, jak i w dziedzinie propagandy morskiej wewnątrz naszego kraju. Do tych celów zdążać można różnemi drogami, ale z jedną myślą, że co zrobimy dla Morza Polskiego, zrobimy tem samem dla całej Ojczyzny naszej.

SENSACJA LONDYNU.

W Londynie odbył się ślub aktorki filmowej panny Winkelstern z młodym Wilson - Foxem, synem znanego parlamentarzysty.

ROZMAITOŚCI

PRZYGODA MUSSOLINIEGO.

Nadzwyczajna siła żywotna Mussoliniego jest przedmiotem podziwu, zarówno jak i postrachu dla tych wszystkich, którzy należą do najbliższego jego otoczenia. Podczas gdy inni słaniają się ze zmęczenia Duce jest zawsze rzeźki i żwawy. Ministrowie i generałowie, którzy uczestniczyli wraz z nim w ostatnich manewrach wojskowych, mogli się o tem ponownie przekonać.

Gdy w czasie tych manewrów sprezentowano mu raz oddział kawalerji, Duce zażądał konia, dosiadł go i popędził galopem przed siebie, przesadzając po drodze różne przeszkody ku ogólnemu zdumieniu i podziwowi.

Innym razem, odrywając się na chwilę od pracy biurowej, wsiadł na motocykl i ruszył w tempie 100 klm. na godzinę drogą z Rzymu do Ostji. Na nieszczęście wjechał na samochód ciężarowy i motocykl poszedł w kawałki.

Zrobiło się natychmiast zbiegowisko i ludzie zaczęli wymyślać szoferowi od ostatnich, wzburzeni jego nieostrożnością, która mogła spowodować znacznie gorsze skutki. Wówczas Mussolini pochyla się i szepce szoferowi na ucho.

— Uciekaj, póki czas.

Sam zaś pozostał w otoczeniu wzburzonych wieśniaków i uspokoił ich co do swego losu.

KARAKUŁY.

Oryginalne skórki karakułowe pochodzą z Persji. Persja co do obszaru jest pięć razy większa od Polski, a ma ledwie około 10 miljonów mieszkańców. Czwarta część jej ludności, to szczepy koczownicze, bez stałych mieszkań. Gorące, suche lato spędzają w wysokich dolinach górskich ,a zimą w bezbrzeżnych stepach płaskowzgórza irańskiego. Bogactwem tych koczowników są ich wielotysięczne stada owiec, przeważnie karakuły, których jagnięta dostarczają cennych skórek astrachańskich. Na wiosnę i w jesieni suche daje się ledwie trzy tygodnie liczące jagnięta. Kupno i sprzedaż odbywa się na bazarach, czyli jarmarkach, lub zrozumiałej na „markiecie".

Przygotowuje się skórki do eksportu bardzo prosto Pierwsze oczyszczenie z mięsa i tłuszczu odbywa się w wodzie bieżącej, zapomocą tępych noży, by nie uszkodzić cennej skórki. Potem następuje ta solenie w ługu solnym z silną domieszką kleiku owsian. Po wypłókaniu skórki suszy się na słońcu włosem ku dołowi. Ażeby zaś ich słońce zbytnio nie wysuszyło, posypuje się górną (wierzchnią od słońca) stronę grubą warstwą owsianej mąki.

Dawniej istniał w Persji barbarzyński zwyczaj zabijania owiec przed samym porodem, by uzyskać najpiękniejsze skórki Zwyczaj ten ostatni szachowie zdołali zwalczyć.

Na froncie robotniczym w Zagłębiu

W sprawie redukcji robotników w fabryce Deichsla

Jak już swego czasu donosiliśmy, dyrekcja fabryki Deichsla w Sosnowcu oprócz wysłania na urlop turnusowy 60 robotników wymówiła pracę 50 robotnikom.

Przeciwko redukcji zaprotestowali robotnicy i przedstawiciele związków zawodowych, domagając się, aby dyrekcja fabryki zamiast redukcji robotników stosowała urlopy turnusowe na okres jednomiesięczny.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się w tej sprawie konferencja.

Do konkretnego załatwienia nie doszło, gdyż przedstawiciel dyrekcji fabryki nie miał pełnomocnictw do wyrażenia zgody na urlopy turnusowe.

Delegaci robotników i przedstawiciele związków kategorycznie sprzeciwili się redukcji. Następna konferencja w tej sprawie wyznaczona została na dzień 27 bm., tj. w nadchodzący czwartek.

* * *

Pozatem w dniu wczorajszym miały się odbyć konferencje w sprawie unieruchomienia kopalni Dorota i obniżki stawek płac robotniczych na kop. Grodziec.

Obydwie konferencje nie doszły do skutku i wyznaczone zostały na nadchodzący piątek, tj. 28 bm.

NIE BYŁO STRAJKU PROTESTACYJNEGO W FABRYKACH W ZAGŁĘBIU.

Na wczoraj proklamowany został 2-godzinny strajk protestacyjny robotników, zatrudnionych w fabrykach w Zagłębiu.

We wszystkich fabrykach praca odbywała się normalnie, jedynie zastrajkowali w czasie 2 godzin robotnicy huty Milowice.

Strajk miał był protestem przeciwko ordynacji wyborczej.

FABRYKA HULCZYŃSKIEGO WYMAWIA UMOWĘ ZBIOROWĄ.

Do sekretarjatu związku robotników przemysłu budowlanego nadeszło pismo zarządu fabryki Hulczyńskiego z wymówieniem umowy zbiorowej.

Związek pismo to potraktował odmownie, gdyż umowa była zawarta z towarzystwem przemysłowców, a nie z poszczególnemi fabrykami.

Postępowaniem przemysłowców zająć się winien inspektor pracy.

ZJAZD HARCERZY z LAT 1909—18 W SPALE.

Dnia 14 i 15 lipca odbędzie się zjazd harcerzy z czasów walk o niepodległość. Zarejestrowani członkowie harcerstwa z lat 1909—18 mogą w nim wziąć udział. Komitet organizacyjny zlotu w Spale, licząc się z tem, że nie wszyscy byli skauci będą mogli wziąć udział w zlocie przez dwa dni, przewiduje oprócz zgłoszeń na oba dni, zgłoszenia na jeden z tych dni Pragnący wziąć udział w zjeździe, winni zwrócić się natychmiast do komitetu organizacyjnego kół harcerzy z czasów walk o niepodległość — Warszawa, ul. Myśliwiecka 3/5 z prośbą o nadesłanie karty zgłoszenia, równocześnie zawiadamiając o tem delegata na Zagłębie: dr. St. Depowskiego, gimn. im. Wyspiańskiego w Sosnowcu, ul. Wysoka.

Nadesłaną kartę zgłoszenia należy do 1 lipca odesłać wypełnioną i załączyć 5 zł. na konto PKO. nr. 4969 na koszta zjazdu. Na karcie zgłoszenia należy zaznaczyć, że jest się zarejestrowanym przy zarządzie Z. H. P. w Sosnowcu. Zniżki kolejowe 50 proc. i kwatery dla przybywających na dwa dni zarezerwowane w cenie od 50 gr. do 2.50 zł.

—:—

WĘGIERSKI HARCERZ W ZAGŁĘBIU.

W dniu wczorajszym zawitał do naszej Redakcji węgierski harcerz i student p. Briefer, który we wrześniu 1933 r. opuścił Budapeszt, udając się w pieszą podróż krajoznawczą po Europie.

Dotychczas dzielny harcerz zwiedził następujące kraje: Rumunję, Jugosławję, Włochy, Szwajcarję, Austrję, Czechosłowację i większą część Polski.

Z Zagłębia p. Briefer udaje się na Śląsk, następnie do Krakowa, skąd powędruje na zlot harcerzy do Spały, gdzie spotka się ze swoimi kolegami z Węgier.

Po zlocie spalskim harcerz uda się w podróż do Litwy i do krajów bałtyckich.

W końcu swej podróży, tj. około 1940 roku wędrowiec zwiedzi Afrykę, poczem powróci do rodzinnego miasta.

Kto będzie wojewodą kieleckim?

Przebywający na kuracji w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie wojewoda poznański płk. dypl. Artur Maruszewski, nastutek złego stanu zdrowia zmuszony był ustąpić ze swego stanowiska. Wojewodą poznańskim mianowany został dotychczasowy wojewda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski. Jako kandydatów na stanowisko wojewody krakowskiego wymienają wojewodę kieleckiego dra Dziadosza oraz długoletniego wiceprezydenta miasta Warszawy p. Olpińskiego.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że mianowanie dr. Dziadosza wojewodą krakowskiem należy uważać za przesądzone. Na miejsce dr. Dziadosza ma być mianowany wojewodą kieleckim poseł dr. Z. Madeyski, były naczelny dyrektor funduszu pracy.

Jakie drogi wybudowane zostaną

w pow. będzińskim w b. roku

Obecnie w powiecie będzińskim prowadzone są roboty przy budowie nowych dróg i naprawie starych.

Z dróg państwowych o powierzchni wyłożonej klinkierem wybudowany zostanie odcinek szosy od Małobądza do Gzichowa i od Sarnowa do Wojkowic Kościelnych, długości 8 km. Pozatem wyłożona klinkierem zostanie ulica Legjonów w Dąbrowie, na przestrzeni 2 i pół klm. oraz ul. Kościelna w Zagórzu — pół klm.

Ogółem wybudowanych zostanie 11 klm. dróg państwowych o nawierzchni klinkierowej.

Pozatem wybudowane zostaną drogi. Gołonóg — Ząbkowice — 3 klm., Gołonóg — Łosień — 6 klm., Strzemieszyce — Grabocin — 2 klm., Strzemieszyce — 2 klm.

Z dróg gminnych budowane będą następujące drogi: Dąbrowa — Bory, Bobrowniki — Siemonia, Rogoźnik — Dobieszowice, Myszkowice — Siemonia, Sączów — Ożarowice, Grodziec—Gródków, Łazy — Błędów, Twoszeń—Strzemieszyce.

Jednocześnie prowadzone będą prace przy odbudowie mostu pod Niegowonicami, który uległ zniszczeniu w czasie ostatniej powodzi.

Ogółem przy budowie dróg państwowych zatrudnionych jest 500 a przy budowie dróg gminnych zgórą 800 robotników. Pozatem roboty drogowe prowadzą odrębnie w swoim zakresie poszczególne miasta zagłębiowskie.

W ub. roku wybudowano 12 klm. nowych dróg i 44 klm. drogi naprawiono.

W obecnym sezonie liczba dróg nowowybudowanych i naprawionych będzie znacznie wyższa.

Właściciele nieruchomości domagają się konwersji długów z towarzystw kredytowych

W Częstochowie odbył się zjazd dłużników towarzystw kredytowych w którym wzięli udział przedstawiciele właścicieli nieruchomości z całej Polski.

Z Zagłębia Dąbrowskiego w zjeździe wzięło udział 10 osób.

Obrady zagaił p. Gelbart z Będzina, poczem przewodnictwo objął p. Łukasiewicz z Wilna.

Po obszernej dyskusji postanowiono zwrócić się do ministerjum skarbu o skonwertowanie długów właścicieli nieruchomości w towarzystwach kredytowych w wysokości 50 proc. listów zastawnych.

Pozatem właściciele nieruchomości domagają się wstrzymania już wyznaczonych licytacyj, do czasu załatwienia sprawy konwersji długów.

Wybrany został komitet wykonawczy z siedzibą w Częstochowie, który prowadzić będzie powyższe sprawy oraz stworzone zostaną lokalne komitety.

Z działalności lektorjum powszechnego

w Sosnowcu

Odczytem p. Kantora - Mirskiego „Wielkość Ducha i Czynu Marszałka Piłsudskiego" został zakończony trzeci rok pracy kulturalno - oświatowej lektorjum powszechnego w Sosnowcu.

Powołane do życia za sprawą dyr. Mazura w listopadzie 1932 r. lektorjum, przeznaczone początkowo dla bezrobotnych zmieniło się w popularną, a jednak na dosyć wysokim poziomie stojącą, kulturalno-oświatową placówkę. To też lokal lektorjum, mieszczący się przy ul. Warszawskiej 22 gromadził liczne rzesze słuchaczy z różnych sfer. Wygłaszane odczyty cieszyły się również u młodzieży ogromną wziętością.

Słuchaczy o odczytach zawiadamiano za pomocą prasy miejscowej, za co kierownictwo lektorjum składa prasie serdeczne podziękowanie.

Trzeci rok zaznaczył się dalszym wielkim rozwojem lektorjum. Od września 1934 do czerwca 1935 r. odbyło się 27 odczytów. Odczytów tych wysłuchało 2562 osób (w r. ub. 1966), z tego na mężczyzn przypada cyfra 1705 (w r. ub. 1364), na kobiety 857 (w r. ub. 602). Przeciętna frekwencja 95 osób (w r. ub. 72).

W roku sprawozdawczym wygłosili odczyty następujący prelegenci: dr. A. Bilik dr. St. Depowski, dyr. J. Gołaszewski, red. L. Horski, prof. W. Kamiński, p. Kantor-Mirski, dr. W. Koczorowski, dr. St. Kursa, p. J. Lassota, prof. A. Majewski, p. J. Makuchowski, nacz. K. Nawrocki, prof. A. Niweliński, dr. T. Pasierbiński, dr. A. Pawełek, prof. St. Piotrowski, dr. J. Zaremba.

Kierownictwo lektorjum spoczywa od początku w ręku prof. A. Majewskiego.

KRONIKA

Środa 26 Czerwiec

Dziś: Jana i Pawła M. m.
Jutro: Władysława Kr., Ireneusza
Wschód słońca: 3.15
Zachód słońca: 7.00

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 26 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15. Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Nastrojowe drobiazgi muzyczne. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Zwyczaje i obrzędy w pieśni białoruskiej. 16.00 Czy warto robić zapasy na zimę. 16.15 Muzyka współczesna. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Pieśni w wyk. Izy Rola. 17.15 Płyty. 18.00 Wiosna w mieście. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Listy od dzieci. 18.40 Życie kultur. i artystyczne stolicy. 18.45 Utwory w wyk. orkiestry fortepianów. 19.35 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Koncert z Krakowa. 19.50 Świat się śmieje. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10. Muzyka salonowa. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30. Józef Piłsudski dobie rewolucji. 21.40 Fr. Chopin: Sonata wiolonczelowa. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Mała ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 26 czerwca.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.30 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.30 Płyty. 15.15 Giełda zbożowa. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Transmisja z Warszawy i Wilna. 17.15 Płyty. 18.00 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 18.30 Ogrodnik Śląski. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Przetwory jarzynowe i owocowe. 20.10 Płyty. 20.46 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Transmisja z Warszawy 22.11 Wiadomości sportowe. 22.15 Skrzynka francuska 22.45 Transmisja z Warszawy.

Wiadomości radjowe

MIŁOŚĆ W ŻYCIU BEETHOWENA

To zagadnienie będzie tematem żywej audycji, zmontowanej z muzyki i biograficznego opowiadania, układu Witolda Hulewicza, autora książki o Beethowenie pt. „Przybłęda Boży". Audycja nadana będzie z Warszawy 28 czerwca od godz 20.10 do 20.45. Dowiemy się z niej jaką rolę odegrały w życiu twórcy 9 Symfonji, najwznioślejszego piewcy miłości wszech ludzkiej, czynniki miłości osobistej. Usłyszymy, jakie odbicie uczucia tego rodzaju znalazły w twórczości tragicznego genjusza, w twórczości przedewszystkiem fortepianowej i pieśniarskiej. Prelegent cytować będzie listy Beethowena ,rzucając ciekawe światło na duszę wielkiego odludka.

CO NIESIE FALA RADJOWA.

Popularne, prześliczne walce Delibesa i J. Straussa przerobili na fortepian: Dohnanyj i Godowski, najeżyli bardzo efektownemi trudnościami technicznemi, łącząc wdzięk z wysokim poziomem artystycznym. Walce te transmituje Warszawa z Krakowa w piątek o godz. 15.30.

* * *

W piątek o godz. 18.15 w cyklu audycyj pt. „Cała Polska śpiewa" wystąpi przed mikrofonem poznańskim ceniony chór „Echo" pod dyrekcją prof. Władysława Raczkowskiego. Chór odśpiewa szereg pieśni polskich. Audycję tę transmitują z Poznania wszystkie rozgłośnie polskie.

KAKTUSY ŚRODKIEM LECZNICZYM.

Pewien lekarz holenderski przebywający dłuższy czas w kolonjach oraz Ameryce Południowej, przeprowadził badania nad sokiem rozmaitych kaktusów i doszedł do przekonania, że niektóre gatunki doskonale nadają się do leczenia pewnych chorób skórnych. Dalsze doświadczenia mają być przeprowadzone nad zbadaniem kwestji leczenia nowotworów złośliwych jak rak, przy pomocy soku z kaktusów. Może rzeczywiście egzotyczne rośliny kryją w sobie zupełnie nieznane możliwości w dziedzinie lecznictwa.

Z Zagłębia

POWSZECHNY ZJAZD KILIŃCZYKÓW I ENZETEROWCÓW.

W trzydziestą rocznicę powstania narodowego związku robotniczego odbędzie się w Łodzi dnia 21 lipca r. b. pierwszy powszechny zjazd wszystkich b. Kilińczyków i Enzeterowców. Ponieważ zjazd ten nosić będzie charakter obchodu jubileuszowego przeto w projektowanym zjeździe winni wziąć udział nietylko członkowie stowarzyszenia, lecz również najszerszy ogół b. członków narodowego związku robotniczego, nawet dotychczas niezrzeszonych.

Wobec tego, że komitet zjazdowy w Łodzi wystara się o ulgi kolejowe, składać należy zgłoszenia wcześniej.

Przejazd nastąpi zbiorowo wraz ze sztandarami, transparentami i odznakami wskazującemi nazwę grupy. Każda grupa będzie miała wyznaczonego przewodnika, który będzie łącznikiem między grupą a komitetem zwłaszcza w zakresie rozkwaterowania, wyżywienia i porządku w pochodzie.

Zjazdowy komitet dla członków z Zagłębia ma swą siedzibę w lokalu związku strzeleckiego na Pogoni przy ul. Lisiej 1.

W tymże lokalu w d. 14 lipca r. b. o 10 rano odbędzie się organizacyjne zebranie oddziału w Zagłębiu, na którem będzie wybrany zarząd. Na zebranie to będą mieli wstęp tylko ci co uprzednio złożą deklaracje członkowskie.

—:o:—

— **Wycieczka O.M.P. na pustynię Błędowską i do Ojcowa.** Organizacja młodzieży pracującej, ognisko im. gen. J. Bema w Sosnowcu urządza w dniu 29 i 30 bm. wycieczkę dla członków i sympatyków. Trasa wycieczki obejmuje Pustynię Błędowską, Okradzionów, Chwaliboskie i Ojców. Wyjazd autami w dniu 29 czerwca o godz. 6 rano z Sosnowca do Błędowa. W drodze powrotnej rozłożenie obozu wycieczkowego w Okradzionowie. Kierownictwo wycieczki przewiduje w programie gry i zabawy, jednocześnie przygotowuje dla uprzyjemnienia pobytu wycieczkowiczom w Okradzionowie kilkanaście kajaków na Białej Przemszy. Nocleg w Okradzionowie. Paniom uczestniczkom zapewnia kierownictwo nocleg z pościelą. W drugim dniu wycieczki tj. 30 bm. wyjazd z Okradzionowa o świcie do Ojcowa przez Olkusz i Skałę. Koszt całkowity wycieczki wraz z noclegiem w Okradzionowie i przewodnictwem po Pustyni Błędowskiej i Ojcowie dla gości po 3.50 gr., dla członków ogniska 2 zł. Zapisy na wycieczkę przyjmuje kierownik wycieczki Maślag Henryk w lokalu ogniska OMP. w Sosnowcu przy ul. 1 maja nr. 25. Bliższych szczegółów o programie wycieczki udziela sekretarjat ogniska codziennie od 6—8 wieczorem, telefon nr 15.

— **W żydowskiem gimnazjum koedukacyjnem w Sosnowcu** odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. A. Ledwosa. Wszystkie uczenice klasy 8-mej otrzymały świadectwo dojrzałości.

— **Absolwenci.** W prywatnem gimnazjum W. Replińskiej w Będzinie otrzymały świadectwa dojrzałości: Czerwińska Wanda, Chodorowska Kazimiera, Czarnecka Marja, Cieplińska Bronisława, Gertner Henryka, Kolisko Helena, Kołodczenko - Subbota Zofja, Krommennau Wanda, Lisowska Helena, Tatarka Regina, Wrocławska Felicja, Wystop Wacława, Zygmunt Regina.

— **Egzamin dojrzałości w prywatnem gimnazjum im. E. Zawidzkiej, L. Młodzianowskiej - Dzikowskiej w Dąbrowie** złożyły pp.: Jentla Bornsztajn, Krystyna Barbara Imiołek, Lucjanna Kluza, Zofja Maryla Krzyczmanik, Tauba Rozenblum, Halina Barnaba Sobolewska, Janina Sadowska, Wanda Barbara Smosarska.

Pokost szybkoschnący
farby lakiery i pendzle
poleca po cenach najniższych
Skład Materjałów Aptecznych i Farb
S. MONETA
DĄBROWA GÓRNICZA
ul. Sobieskiego 29.

Ziemia z pod huty Katarzyna -- na kopiec Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu

Otrzymaliśmy poniższy list:

Zarząd okręgu związku legjonistów podaje do wiadomości, że wyjazd zapowiedzianej wycieczki (specjalnego pociągu) z Sosnowca do Krakowa przez Dąbrowę, Gołonóg, Strzemieszyce nastąpi w dn. 29 bm. o godz. 6-ej rano, powrót w tym samym dniu wieczorem. Cena biletu, wraz z przejazdem na Sowiniec i zwiedzeniem krypty zł. 3.90.

Zapisy przyjmuje sekretarjat związku, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 16 m. 8 do dn. 28 bm. od godz. 14-ej do 20-ej.

Wzięcie ziemi zroszonej krwią bojowników o Niepodległość w r. 1905 z pod huty Katarzyna odbędzie się w dn. 28 o godz. 19.30. — Organizacje proszone są o wzięcie udziału w tej uroczystości z pocztami sztandarowemi.

Zarząd okręgu związku legjonistów polskich w Sosnowcu.

* * *

W związku z organizowaną przez związek legjonistów w Sosnowcu wycieczką do Krakowa celem zwiedzenia krypty ze zwłokami śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, grodzkie koło B. B. W. R. komunikuje, że zapisy na wycieczkę przyjmują dzielnice BBWR. oraz p. Paczyński (sekretarjat prezydenta miasta).

Wyjazd do Krakowa nastąpi w dn. 29 bm. z dworca kolejowego w Sosnowcu o godz. 6-ej rano. Powrót z Krakowa do Sosnowca o godz. 21.10. Koszt wycieczki wyniesie 3.90 zł. wraz z zwiedzeniem Krakowa i zamku.

ZIEMIA Z POD POMNIKA 11 P. P. W BĘDZINIE NA KOPIEC MARSZAŁKA.

Komenda garnizonu związku strzeleckiego w Będzinie zaprasza miejscowe społeczeństwo oraz organizacje na uroczystość wzięcia ziemi z pod pomnika 11 p. p. w Będzinie, która zostanie przeniesiona na kopiec im. Marszałka J. Piłsudskiego w Krakowie na Sowińcu. Uroczystość ta odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 20.45. Program uroczystości jest następujący: zbiórka na placu 3-go maja (godz. 20.45), rozpalenie ogniska, przemówienia, wzięcie ziemi, odśpiewanie „I-ej Brygady" i zakończenie.

Z komisji przysposobienia gospodarczego w Zagłębiu

Onegdaj odbyło się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem radcy izby dyr. Bereszki — posiedzenie połączonych sekcyj obozowo - gospodarczej oraz programowej i opieki nad praktykantami komisji przysposobienia gospodarczego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na wstępie uchwalono, aby — wobec zaniechania przez ministerjum przemysłu i handlu zamiaru urządzenia w br. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego obozów przysposobienia przemysłowego, a temsamem znacznego zredukowania zadań sekcji obozowo - gospodarczej (większość udzielonych przez zakłady pracy praktyk jest — jak wiadomo — indywidualnych) — połączyć tę sekcję z sekcją III, tj. programową i opieki nad praktykantami. Utworzono zatem jedną sekcję pod nazwą obozowo - programowej, której przewodniczącym wybrano dyrektora szkoły górniczej w Dąbrowie inż. Wierzbickiego, zastępcą zaś przewodniczącego inż. Czaplickiego z kop. „Kazimierz".

Następnie inż. Rzeczkowski złożył obszerne sprawozdanie z ostatnich prac biura komisji.

Wreszcie ustalono w ogólnych zarysach program wycieczek praktykantów do ważniejszych zakładów przemysłowych, przyczem w programie tym uwzględnione zostały wyłącznie typowe, najlepiej i najnowocześniej urządzone przedsiębiorstwa.

Elegancki młodzieniec oszukiwał lekarzy w Sosnowcu

Na terenie Sosnowca pojawił się pewien elegancko odziany młodzieniec który zamieszkał w hotelu „Viktorja" i łamaną polszczyzną zameldował się jako artysta kabaretowy.

Roztoczona przez policję obserwacja nad elegantem ,dała wkrótce rewelacyjne wyniki.

Okazało się, że wytworny młodzieniec nie posiadał żadnego zajęcia i utrzymywał się z drobnych oszustw. Szczególnie przytem upodobał sobie lekarzy, wśród których upatrywał swe ofiary.

System oszusta był prosty. Krążył on po mieszkaniach lekarzy i wyłudzał od nich datki rzekomo na „wykupienie kostjumu", w razie zaś nieobecności lekarza, przedstawiał się domownikom jako przedstawiciel czeskiej fabryki wyrobów farmaceutycznych w Cieszynie i brał od nich dopłaty do zamówionych jakoby przez lekarza środków leczniczych. Dla rozwiania wszelkich podejrzeń, oszust przynosił zwykle jakąś paczkę, wypchaną bezużytecznemi przedmiotami.

Spryciarzowi powinęła się noga po wizycie w laboratorjum dr. Fiszla przy ul. Piłsudskiego 12 w Sosnowcu.

Policja zdemaskowała aferzystę, którym okazał się 24-letni Zygfryd Zysman, pochodzący z Wiednia. Grasował on już po całym kraju, nabierając w podobny sposób cały szereg lekarzy.

Zysman osadzony został w więzieniu w Częstochowie, gdzie oczekuje rozpraw za wiele swych sprawek.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu Zysman odpowiadał wczoraj za usiłowanie dokonania oszustwa u dr. Fiszla. Sąd wymierzył Zysmanowi dwa i pół miesiąca więzienia.

Aby zmusić lokatora do opuszczenia mieszkania wybił dziurę w ścianie

Niecny postępek właściciela domu w stosunku do lokatora miał miejsce w posesji przy ul. Konopnickiej 29 w Sosnowcu, której właścicielem jest 49 letni Franciszek Jankowski.

U Jankowskiego zajmował skromną izdebkę zredukowany cieśla Andrzej Halblaub wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Ostatnio H. znalazł się w biedzie i od trzech miesięcy nie był w stanie uiścić komornego. Dług urósł do... 12 złotych.

Gospodarz słyszeć nie chciał o dalszem czekaniu na czynsz i zmuszając rodzinę Halblauba do natychmiastowego opuszczenia mieszkania, wybił jej dziurę w ścianie o średnicy jednego metra.

Karygodny wybryk kamienicznika był przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu który skazał Jankowskiego na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

UFF, GORĄCO — 30 STOPNI C. WCZORAJ W ZAGŁĘBIU.

Temperatura w dniu wczorajszym w Zagłębiu wynosiła rano 22 stopnie C., w południe zaś doszła do 30 stopni.

Beciki z wodą sodową były oblężone cały dzień przez ludzi, wogóle był popyt na chłodzące napoje i lody.

—o—

SĄD NAJWYŻSZY O URLOPACH.

Przedmiotem wielu procesów sądowych są zatargi o urlopy. Pracodawcy nie zawsze przyznają to prawo pracownikom, którzy w nowym roku kalendarzowym przepracowali kilka tygodni i zostali zwolnieni. Obecnie sąd najwyższy orzekł, że nawet samo rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego w stosunku służbowym daje pracownikowi prawo do urlopu.

—o—

PROGRAM ŚWIĘTA MORZA W CZELADZI.

Wczoraj w magistracie czeladzkim obradowano nad ustaleniem programu święta morza w Czeladzi, które rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w miejscowym kościele. Zbiórka wszystkich organizacyj społecznych nastąpi w parku miejskim o godz. 9 rano.

Po nabożeństwie pochód uda się nad Brynicę obok mostu dużego, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu. O godz. 16-ej odbędą się zawody pływackie i kajakowe oraz o godz. 19-ej koncert orkiestr na wyspie „djabelskiej".

Przewidziane jest puszczanie balonów i o zmierzchu palenie sobótek oraz puszczanie wianków na rzece. — Odbędzie się również defilada udekorowanych i iluminowanych łodzi.

Zapisy do zawodów pływackich przyjmuje p. St. Iżycki — magistrat.

W dniu święta morza odbędzie się zbiórka publiczna na łódź podwodną. W tym celu ustawione będą trzy stoliki obok kościoła przy ul. Bytomskiej i Kościelnej oraz obok przystanku tramwajowego. Sprzedawane będą żywe kwiatki, a niezależnie od tego przeprowadzona będzie zbiórka do puszek.

—:x:—

„ŚWIĘTO MORZA" W STRZEMIESZYCACH.

Odbyło się w urzędzie gminnym organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Święta Morza" w Strzemieszycach.

Do komitetu wykonawczego weszli pp.: J. Bączkowski — przewodniczący, ks. Fr. Strugała — wiceprzewodniczący, H. Makarczyński — skarbnik, J. Figiel — sekretarz. Sekcja propagandowa: pp. St. Duda — przewodniczący, ks. Strugała i kom. Malinowski — członkowie. Pochodowa pp.: inż. M. Knabe — przewodniczący, Piórecki, Maliszewski i Michalczyk — członkowie. Finansowa pp.: J. Stelmach — przewodniczący, Fr. Gwiazda, Liduk, Szostek, Trojak i Makarczyński, jako członkowie. Techniczna pp.: Łużniak R. — przewodniczący, Paszkowski, Maliszewski, Sobkowski, Makarczyński, Sośnierz, Smejlikowa, Jurczyk, Dławichowski, Kozieł, Macherowa, Białostocka, Sołtysik, Góreczyn, Kwaśniak, Paszek, Wrzesień, Fidler, Paszkiewicz, Drecki i dyr. Zyss.

Program święta ustalono następująco: dnia 28 bm. o godzinie 20 capstrzyk, który przejdzie ulicami Strzemieszyc w stronę stawu p. Paszkowskiego, gdzie odbędzie się pierwsza część uroczystości i rozwiązanie. Dnia 29 bm. o godz. 10 zbiórka przed dworcem kolejowym i o godzinie 10.30 wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Tego samego dnia o godz 15 odbędzie się zabawa w lesie obok stawów p. Księżopolskiego.

—::—

Ofiary

Personel i uczenice prywatnego gimnazjum żeńskiego oraz szkoły powszechnej im. Emilji Zawidzkiej L. Młodzianowskiej - Dzikowskiej w Dąbrowie, wpłaciły na budowę kopca Marszałka J. Piłsudskiego w Krakowie za pośrednictwem P. K. O. nr. 444 zł. 69 gr. 91 (słownie zł. sześćdziesiąt dziewięć 91 gr.).

Z Zawiercia

(z) **Zakończenie obozu ćwiczebnego L. O. P. P.** W niedzielę o godz. 6 wieczorem odbędzie się zakończenie prac i ćwiczeń w obozie ćwiczebnym LOPP. w Zawierciu. Obóz ćwiczebny prowadzony na terenie nieczynnej fabryki Hulczyńskiego, zorganizowany został przez okręg wojewódzki LOPP. w Kielcach na polecenie głównego zarządu LOPP. Zadaniem obozu jest wyszkolenie odpowiedniej ilości komendantów drużyn odkażających, które na wypadek wojny lotniczo - gazowej będą miały b. poważne zadania i obowiązki. Obóz prowadzony jest na sposób wojskowy, uczestnicy są umundurowani, skoszarowani i panuje tu rygor czysto wojskowy. Obóz liczy około 100 uczestników wraz z instruktorami, a uczestnicy obozu pochodzą z 3 województw: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego. Komendantem obozu jest inspektor okręgowy obrony przeciwlotniczo gazowej p. Pisarzewski.

(z) **Spór o dziewczynę rozstrzygnęła siekiera.** Do jednej z mieszkanek wsi Solca, gminy Pilica, smalił cholewki 19-letni Stanisław Szola, oraz 23-letni Franciszek Machalski, obaj mieszkańcy tej wsi. Przed kilku dniami wynikła między konkurentami kłótnia, która w pewnej chwili zamieniła się w krwawą bijatykę. Krewki Machalski chwycił siekierę i uderzył Szołtę w tył głowy, zadając mu głęboką tłuczoną ranę. Machalski, widząc padającego na ziemię przyjaciela zbiegł, zostawiając rannego bez opieki. Pierwszej pomocy rannemu udzielił wezwany z Pilicy dr. Modelski. Ofiarę bójki pozostawiono na kuracji w domu, stan jego jest groźny. Krewkim adoratorem wiejskim, Machalskim zajęła się policja.

(z) **Święto Morza w Mrzygłodzie.** Pod przewodnictwem wójta gminy p. T. Marszałka odbyło się w Mrzygłodzie organizacyjne zebranie komitetu „święta morza". W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj. Po zreferowaniu sprawy przez wójta gminy, dokonano wyboru członków komitetu, który zająć się ma zorganizowaniem święta morza. W skład komitetu weszli pp.: przewodniczący wójt T. Marszałek, zastępca przewodniczącego Wł. Szymański, sekretarz J. Marszałek, skarbnik W. Kurdybelski, członkowie: Zofja Ziernicka, Fr. Maj, Fr. Liduk A. Motylewski, M. Bula i J. Kula. Komitet zajął się opracowaniem ścisłego programu święta.

JAPOŃSKI PROSZEK KATOL ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & Co LTD. OSAKA

Z życia rolników pow. olkuskiego

Pod przewodnictwem inż. roln. Tadeusza Nowaka z Giebła, odbyło się przedwczoraj w Olkuszu walne zebranie delegatów wszystkich kółek rolniczych z pow. olkuskiego zrzeszonych w O. T. O. i K. R., oraz kół gospodyń wiejskich i spółdzielni mleczarskich, w ogólnej liczbie około 70 osób.

Na zjeździe byli obecni m. in. pp. prezes izby rolniczej kieleckiej, pos. Tom. Kozłowski i starosta Gliszczyński.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności okręgowego tow. organizacyj i kółek rolniczych za rok ubiegły przez prezesa inż. Nowaka i agronoma powiatowego p. Patorskiego, opracowany został plan pracy, który przewiduje kursy, kontrolę nad hodowlą rejestrację mleczarską, konkursy itd., mające na celu podniesienie stanu gospodarstw rolnych.

Do składu zarządu OTO. i KR. weszli pp.: inż. roln. Nowak — prezes (ponownie), Jan Szopa z Zagórowej, wiceprezes, członkowie pp.: Wład. Pacuła z Giebła, Józef Ostachowski z Sułoszowej i Józef Kotnis z Wierzbicy. Do rady nadzorczej wybrano 15 osób, na czele ze starostą Gliszczyńskim, oraz 3 osoby do komisji rewizyjnej.

Delegatami do rady zostali wybrani pp.: inż. Nowak i Szopa.

POWRÓT DO OJCZYNY.

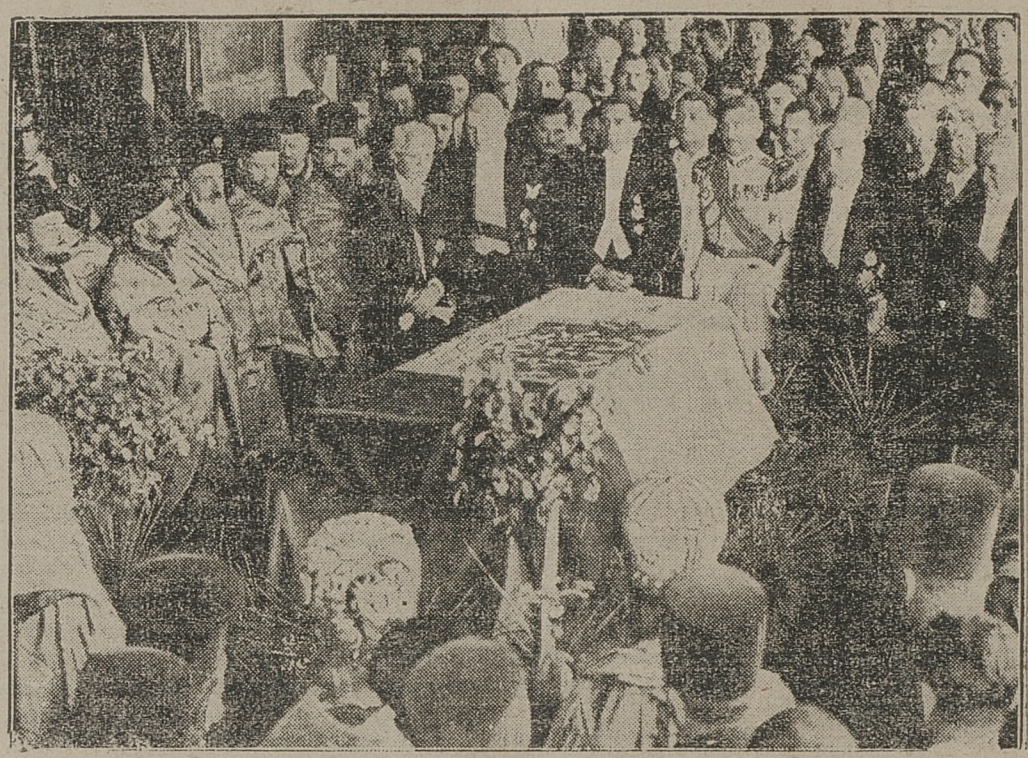

Uroczyście odbyło się sprowadzenie do kraju zwłok wielkiego księcia mołdawskiego — Dymitra. Zwłoki przybyły z Sowietów do Jass.

Początek rozbudowy Polskiej Floty Wojennej jest najlepszą rękojmią rozwoju mocarstwowego Państwa i kwitnącej pomyślności Narodu

Józef Piłsudski

(z) **Budowa linji kolejowej Zawiercie—Siewierz.** Dyrekcja funduszu pracy wyasygnowała nowe kredyty na budowę linij kolejowych. W br. rozpocznie się budowa jeszcze jednej linji na terenie okręgu przemysłowego Zagłębia Dąbrowskiego. Linja ta ma połączyć Zawiercie z Siewierzem. Na wstępne roboty wyasygnowano 200.000 zł.

Poważanie u ludzi, zaufanie, dobrobyt i spokojną przyszłość zdobędziesz składając swe oszczędności w **KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI pow. Zawierciańskiego w Zawierciu.**

Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** Sekretarz starostwa olkuskiego, prowadzący referat administracyjno-samorządowy i wyzn. religijnych p. Józef Lekki wyjechał do starostwa konieckiego, gdzie został delegowany.

(ol) **Jednogodzinny strajk w fabryce „Olkusz".** Wczoraj od godz. 6 do 7 rano trwał strajk w fabryce „Olkusz" na znak protestu przeciwko ordynacji wyborczej.

Z pośród pracujących na pierwszej zmianie około 400 robotników, około 200 wyszło na plac fabryczny i wysłuchało krótkiego przemówienia prezesa oddz. związku metalowców, Filarskiego.

(ol) **Nowy transport junaków.** Wczoraj z pow. olkuskiego wyjechało 250 junaków do ośrodków pracy, przyczem 125 skierowanych zostało do Krakowa, a 125 — do Jasieńca.

(ol) **Pożar od pioruna.** Onegdaj od uderzenia pioruna spłonęły dwie stodoły w Czajowicach koło Ojcowa na szkodę Władysława Szopy i Jana Kowalskiego.

Prof. CELINA SANDLER

b. wieloletni prof. „Université de Beauté" w Paryżu, długoletnia instruktorka Kursów Kosmetycznych w Warszawie, Pl. 3 Krzyży 2 — będzie udzielać bezpłatnych porad kosmetycznych w zakresie pielęgnacji skóry oraz indywidualnego maquillage'u w dniach 27 i 28 czerwca w Sosnowcu w Hotelu Centralnym od 10 do 2 i od 4 do 8 w.

UWAGA! W. Panie proszone są we własnym interesie uprzednio zapowiadać swoje wizyty w drogerji I. Koplewicz, Modrzejowska 10.

182.

Kiedy złoczyńcy zbyt energicznie są ścigani w Paryżu, wówczas okolice Paryża dają im liczne schronienia. Pani Rosier znała przyzwyczajenia złoczyńców. Przytem powiedziano jej w prefekturze, że Port-Creteuille nawiedzane bywa teraz przez wiele podejrzanych osobistości, które tu wyznaczają sobie schadzki. Wszyscy trzej wsiedli do wagonu klasy trzeciej.

W 40 minut później wysiedli w Saint Maureles Fosses, skąd udali się do Port-Creteuille, małej wioseczki na brzegach Marny, gdzie mieszkają przeważnie ekskupcy, którzy niewielkiego dorobiwszy się mająteczku, przyjeżdżają tu odpocząć po mozołach dawnego życia. Tu i owdzie znów domki letnie, wynajmowane są na trzy miesiące, na miesiąc, na dwa tygodnie, a nawet na jeden.

Prócz tego w Port Creteuille spotkać można ludzi, którzy w wielkim byliby kłopocie, gdyby ich zapytać, skąd biorą pieniądze, wydawane przez nich pełnemi garściami. Przy ostatnim domku we wsi zatrzymała się pani Rosier.

— Słuchajcie! — rzekła do Sylwana Corne i Galoubeta — pójdę w kilka miejsc niby chcąc sprzedać masło. Czekajcie mnie w ostatniej karczmie na końcu wsi. Gospodarz nazywa się Cabusson. Gadatliwy to dziad i lubi do kieliszka zaglądać. Spijcie go, ale sami pozostańcie trzeźwi. Jak sobie głowę zaleje, język mu się zaraz rozwiąże. Wy wyciągajcie go na słówka. Da on wam dokładne wiadomości o ludziach, znajdujących się obecnie na brzegach Marny. Zna on ich wszystkich dobrze.

— Rozumiemy! — rzekł Galoubet.

XI.

Lartigues i Verdier, pojechawszy wodą, a nie koleją żelazną, pozostali daleko poza panią Rosier. Obeszła już wiele miejsc, kiedy oni dopiero znaleźli się przy pierwszych domach, otaczających drogę, nieopodal od kanału Saint-Maure, na drugim brzegu Marny, obok drogi do Croteuille.

— Ot i łódka — rzekł Verdier, wskazując na łodzie, stojące u brzegu.

— A naprzeciwko karczmy — dodał Lartgues — zawołamy o pomoc.

— A potem się napijemy — dodał Verdier. — Od chodzenia pić mi się chce wściekle.

Obaj koledzy podążyli do karczemki, która należała do marsylijczyka Cabussona. Galoubet i Sylwan Cornu siedzieli na otwartem powietrzu w altance, jeszcze nie zarosłej winem, a im z zapałem dykteryjki. Przyboczni gospodarz z kuflem w ręce opowiadał Aime Joubert śmiali się z opowiadań Cabussona, podniecając gadatliwość obfitemi kolejkami wina. Zobaczywszy dwóch nowych gości, marsylijczyk wcale się nie trudził — ażeby wstać. Krzyknął tylko głośno, stuknąwszy o stół kuflem.

— Hej, pani Cabusson! goście, do djabła!... Uważaj lepiej, stara!—i ciągnął dalej rozpoczętą rozmowę.

— Piwa! — odpowiedział Lartigues.

— W sali, czy w ogrodzie?

— W ogrodzie.

— Zaraz panu służę.

Pani Cabasson przyniosła butelkę i dwa kufle, które postawiła na prostym, niepomalowanym stole. Galoubet i Sylwan Cornu siedzieli tyłem do Verdiera i Lartiguest, wcale się nie interesując ich obecnością. Zdarzyła się jednak pewna okoliczność, która zmieniła w tym względzie usposobienie Galoubeta i nakłoniła go, ażeby się na inne miejsce przesiąść.

— Ta przechadzka rozwiązała mi nogi — mówił Verdier, popijając piwo strasburskie z kufla. — Zadowolony jestem, żeśmy inną drogą pojechali.

Słowa te były nic nie znaczące, ale dźwięk głosu nakłonił Galoubeta do nadstawienia uszu. Obrócił się więc zwolna i spojrzał na człowieka, który te słowa wypowiedział. Verdier ucharakteryzowany i w ubraniu podobnem do kapitaisty z Marais, wcale nie był podobny do fałszywego opata, którego rysy Galoubet tak dbrze znał.

— Ho, ho! — pomyślał policjant — ja nie po raz pierwszy ten głos słyszę.

— Tu słońce zanadto w oczy zagląda — rzekł głośno, wstał, wziął stołek swój, obszedł dokoła stołu i usiadł obok Cabussona, który wymachiwał rękami, wciąż opowiadając niestworzone rzeczy. Na nowem miejscu Galoubet znajdwał się jak raz naprzeciwko Verdiera, w którego wlepił oczy. Nie poznając człowieka, którego głos go uderzył, zaczął niedowierzać pamięci. Verdier, rozmawiając, machinalnie zatrzymał na nim oczy. Galoubet zrozumiał niebezpieczeństwo.

Jeśli pierwsze domysły nie zawodzą go, mogliby go poznać! Wtedy człowiek ów wymknie się mu, zanim zdąży zawołać:

— Trzymaj go!

Czemprędzej oparł się więc o stół i podparł rękę, ażeby zasłonić część twarzy.

d. c. n.

ANGIELSKA PIĘKNOŚĆ.

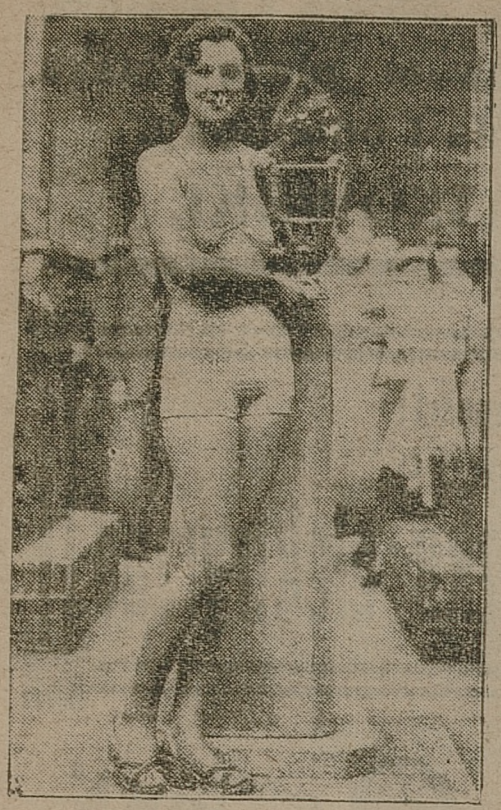

Ta oto smukła i piękna dziewczyna zdbyła pierwsze miejsce w konkursie piękności w Anglji.

Wyłączna sprzedaż na Zagłębie Dąbr. rakiet i piłek tenisowych marki
SLAZENGER'S
Rakiety Olmar, Frema, Dunlop, Atlas w wielkim wyborze.
NOWE NACIĄGI, reperacje wykonywujemy fachowo
SOSNOWIEC, MOŚCICKIEGO 6.
(Kościelna).
— Znaczna zniżka cen! —

Jak się zachować podczas upałów

Upały, które nawiedziły ostatnio Polskę dają się we znaki nietylko tym, co zmuszeni są przebywać w mieście, ale też i szczęśliwcom, którzy spędzają weekend lub urlop dłuższy na łonie przyrody. Jednym dokuczają upały mniej, innym więcej, wszystkim jednak mogą zaszkodzić, o ile się nadużywa kąpieli słonecznych, albo też nie stosuje właściwych środków zapobiegawczych.

Jak przeciwdziałać upałom? Większości ludzi wydaje się, iż najbardziej ochładzającym ciało środkiem jest zimny prysznic lub kąpiel. Tymczasem efekt tych zabiegów jest wręcz odwrotny: ciało w obronie przed zimną wodą rozwija wyższą własną temperaturę i w rezultacie odczuwamy po zimnej kąpieli jeszcze większe gorąco. Chcąc więc ochłodzić się, należy wziąć ciepłą kąpiel, organizm zaś nasz zareaguje na nią ochłodzeniem ciała i obniżką własnej temperatury. Komu zaś i to nie pomaga, może się uciec do skutecznego a prostego zabiegu ochłodzenia pulsu. Wyciągamy przedramię i trzymamy je pod zimnym strumieniem wody tak, aby woda spływała pa arterji pulsacyjnej. Ochłodzona w ten sposób krew krąży dalej po organiźmie i ochładza go skolei. Dalej należy też przyjść z pomocą organizmowi naszemu, który sam się broni przed skutkami nadmiernego gorąca, wydzielając obficie pot poprzez pory skóry. Lekkie przewiewne ubranie, a zwłaszcza lekkie tylko osłonięcie szyi i karku, które najbardziej się pocą, oto jeszcze jeden środek pomocniczy w walce z upałem.

Do zasadniczych wskazań podczas stosowania racjonalnego kąpieli słonecznych należy umożliwienie skórze transpiracji, a więc nie wystawianie się na słońce w ubraniu choćby nawet jasnem, lekkiem, lecz tylko w kostjumie kąpielowym. Opalanie się nie zależy tylko od naszej dobrej woli i chęci. niektóre rodzaje cery nie poddają się opaleniźnie, co nie oznacza bynajmniej, by właściciel lub właścicielka podobnej cery nie mieli być zdrowi. Zdolność opalania się jest cechą indywidualną i zależy od pigmentacji skóry. Nie należy spać na słońcu, co sprowadzić może za sobą osłabienie, bóle głowy, dreszcze.

Po kąpieli w rzece i na słońcu należy porządnie wypocząć z godzinę, albo i dwie. Organizm domaga się tego

Kto chce spędzić dobrze swój weekend lub urlop, nie powinien zapominać o przestrzeganiu tych kilku zasadniczych przepisów.

Letnie wywczasy na dachach „drapaczy chmur"

Ogrody wiszące New-Yorku

Słynne ogrody Semiramidy przekazane nam w licznych podaniach urzeczywistniły się w rekordowej pod każdym względem Ameryce. W New Yorku na dachach drapaczy chmur kwitną sady, zielenią się klomby przepysznych kwiatów. Pomysł amerykański jest tutaj zupełnie na miejscu i spełnia doniosłą rolę utylitarną. Nic w nim niema z ekstrawagnacji dotychczasowych rekordów ekscentrycznych bluffów i niewiarogodnych pomysłów.

Nowy Jork, jako miasto drapaczy chmur, jest jakby wybranem miejscu do wyzyskania zaniedbanych dotąd części domów.

Doniedawna jeszcze ogrody na dachach kamienic stanowiły rzadkie oazy wśród pustyni murów. Co najwięcej użytkowano ich powierzchnię do rozwieszania suszącej się bielizny. Dziś przy budowie domów w Ameryce bierze się pod uwagę konstrukcję dachów z przeznaczeniem ich pod ogrody.

Pierwszy impuls do stworzenia ogrodów na dachach dały nieznośne upały, panujące w Ameryce, uniemożliwiające spędzanie nocy w mieszkaniu. Na dach chroniły się matki z niemowlętami, osoby wątłego zdrowia, którym nie służył pobyt w pokoju. Zrazu powstały bardzo prymitywne, niekiedy niebezpieczne noclegi, wpobliżu kominów, okien na dachu i drabin, a sadze przenikały do płuc śpiących. Jednak te pierwsze próby zapoczątkowały właśnie wiszące ogrody na budowlach Manhattanu.

Z pierwszych ogrodów powstałych w Nowym Jorku korzystali przedewszystkiem ludzie, zmuszeni do spędzania lata w mieście. Rodzaj tych ogrodów i ich rozplanowanie oraz urządzenie z biegiem czasu podlegało rozwojowi. Pod ziemią ogrodów umieszcza się przedewszystkiem nieprzemakalną warstwę cementu albo specjalnie spreparowanej masy papierowej, twardniejącej z czasem. Krzewy, kwitnące żywopłoty, obfita zieleń i wodotryski zdobią te „powietrzne" ogrody, w których niekiedy rozkładają się lokale restauracyjne lub kawiarnie, gdzie przy dźwiękach orkiestry jazzowej zaczerpnąć można świeżego powietrza nad szczytami dachów miejskich.

Niektóre z nowopowstałych gmachów posiadają dachy o ogromnym obszarze, pozwalającym obok ogrodu na pomieszczenie wielkich sal jadalnych, z których otwiera się wspaniały widok na obie rzeki, zamykające półwysep Manhattan. W jasne dni rozróżnić można z wysokości statki parowe na wodzie podobne do łodzi dla lalek, a nawet w dni mgliste tarasy nowych gmachów przedstawiają widoki miłe dla oka.

Zrazu ogrody na dachach stanowiły uprzywilejowane miejsce wytchnienia dla bogaczy, ale z biegiem czasu praktyczny zmysł amerykanów umiał je wykorzystać dla celów ogólnych, stwarzając klasom mniej zamożnym możliwość korzystania także z tych przybytków świeżego powietrza na wyżynach. Poszczególne bibljoteki publiczne w ogrodach na dachach urządziły czytelnie dla publiczności, szpitale zamieniły ogrody na leżalnie dla wyzdrowieńców, a w niektórych szkołach w czasie pięknej pogody wykłady odbywają się na dachach.

Z miejsca na dachu korzystają również dla urządzenia kortów tenisowych i boisk sportowych, zaś na dachach wielkich magazynów i domów towarowych założono sale jadalne dla personelu.

Nawet świątynie w piękne, ciepłe dni przeniosły świąteczne nabożeństwa na dach — bliżej nieba.

Prócz tego na dachach większych domów zaczęto budować mniejsze domki na letniska.

Jedna z mieszkanek Nowego Jorku, obok takiego domku wśród zieleni, założyła ogród warzywny, całkowicie pokrywający potrzeby jej gospodarstwa.

Dachy wielkich domów prywatnych zamieniają się w prawdziwe ogrody ze świeżą zielenią, kwietnikami i obfitością kwiatów, altanami i hamakami. Skromniejsze wymagania zadawalają się kwiatami w skrzynkach i doniczkach.

Gdy skwarne słońce zaczyna prażyć mury potężnych bloków New Yorku, a w mieszkaniach powietrze staje się duszne, całe miasto wylega na dachy domów, by w altanach, pod parasolami kawiarń - ogrodów odpoczywać po znojach ciężkiej pracy dnia.

Gdzie są okulary?

— Ja chcę być nocnym dozorcem, z powodu i tak cierpię na bezsenność — oświadczył pan Wolf Zyze.

— Pan zawsze masz takich dziwnych pomysłów — odpowiedział na to Hersz Borensztein. — Dlaczego akuratnie nocnym dozorcem? Przecież to niemożliwie być, bo pan jesteś ślepak i poprostemu pan nic nie widzisz. Czy ja nie pamiętam, jak pan napluieś do mojego kapelusza, z powodu pan myślałeś, że to spluwaczka?

— No tak — zgodził się pan Zyze — ale jak włożę okulary, to już wszystko widzę. Nawet na dwa kroki!

— Pan widzisz, ale w dzień. Jak będzie ciemno, to sie mi zdaje, że pan własnego nosa nie zobaczysz. A co będzie, jak przyjdzie złodziej, albo rabuśnik. I wewogóle słuchaj się mnie pan, panie Zyze. Być dozorcem, to nie jest dla okularnika. A po drugie, kto pana weźmie? Chyba zwyczajny warjat!

— Panie Borensztein, poszukaj pan dla mnie takiego warjata.

— Owszem, co znaczy, można zrobić. Ale ta przyjemność będzie kosztować siedemdziesiąt złotych!

Pan Zyze zapłacił Borenszteinowi żądaną sumę i począł cierpliwie czekać na posadę. Gdy jednak w ciągu miesiąca nie zjawiła się ani posada, ani Borensztejn z pieniędzmi, kandydat na dozorcę skierował sprawę do sądu.

— Co poszkodowany powie — zapytał sędzia.

Pan Zyze począł nerwowo przetrząsać kieszenie. Poszukiwania te nie dawały jednak wyniku, więc biedak, spocony z pośpiechu, zrzucił palto oraz marynarkę i począł rozpinać kamizelkę.

— Czego pan szuka? — spytał zdziwiony sędzia.

— Ja wszystko mam zapisane na karteczkę — odpowiedział pan Zyze — ale akuratnie nie mogę znaleźć moje drugie parę okulary.

— Poco panu druga para?

— Moja druga para mnie potrzebna, z powodu nic nie widzę i nie mogę znaleźć moje pierwsze parę!

— Przecież pan ma na nosie jakieś okulary!

— Uś, żebyś pan sto dwadzieścia lat żył, panie sędzio! To jest właśnie moja pierwsza para! — zawołał uradowany na Zyzę poczem odczytał z karteczki, że posadę już otrzymał, wobec czego żadnej pretensji do Borensztejna nie ma. W tym stanie rzeczy sąd oskarżonego uniewinnił.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY KOLARSKIE W KIELCACH.

Zawody kolarskie w Kielcach o mistrzostwo kieleckiego tow. cyklistów na r. 1935-36, odbyły się na trasie Kielce - Suchedniów — Kielce, 35 km. W biegu zwyciężył niespodziewanie młody zawodnik Józef Wojtasik w czasie 1.43.30. Ogólny faworyt Stan. Chudzicki uległ wypadkowi na szosie pod Łączną, doznając okaleczeń i uszkodzenia maszyny. Tytuł wicemistrza zdobył również młody zawodnik Roman Solak w czasie 1.44.05, trzecie miejsce zdobył Chudzicki w czasie 1.45.08.

MAUERMAYER ZNOWU BIJE REKORD ŚWIATA W DYSKU.

Na zawodach o mistrzostwo lekkoatletyczne okręgu poprawiła Gizela Mauermayer z Monachjum własny rekord światowy w rzucie dyskiem z 44.76 z 4 czerwca 1935 na 45.453 m.

Szereg rekordów w rzucie dyskiem ustanowionych w ciągu krótkiego okresu czasu przez Mauermayer dowodzi jej wspaniałej formy.

Nie należy wątpić, iż Jadwiga Wajsówna, której Mauermayer odebrała rekord, dołoży wszelkich starań, aby jednak powrócić w posiadanie cennego rekordu. Wajsówna przebywa obecnie na obozie lekkoatletycznym w CIWF na Bielanach, gdzie trenuje pod okiem trenera PZLA.. Cejzika.

Kronika

× **Echa meczu Ruch — Płomień w Sosnowcu.** W związku z naszem sprawozdaniem z meczu o mistrzostwo A kl. Zagłębia pomiędzy Ruchem i Płomieniem w Sosnowcu, gracz Ruchu Kempa wyjaśnia, że nie on kopnął bramkarza Maligłówkę, a Wąsik ,który w tym czasie był przy piłce. Sprawą tą zajęły się władze sportowe i policja, która również prowadzi dochodzenie.

× **Najbliższe rozgrywki ligowe.** W sobotę 29 bm. grać będą w Warszawie Polonia — Cracovia, w Krakowie Wisła — Warta i we Lwowie Pogoń — Warszawianka, w niedzielę, 30 bm. w Warszawie Legja — Śląsk, oraz w Krakowie Garbarnia — Ruch.

× **Jędrzejowska Noel zwyciężają w finale turnieju Queens Clubu.** W finale gry podwójnej pań na międzynarodowym turnieju tenisowym Queens Clubu w Londynie zwyciężyła Jadwiga Jędrzejowska z angielką Noel parą australską Hartigan Hopman 8:6, 4.6, 6.3.

Jędrzejowska grała świetnie i zwycięstwo jest właściwie niemal wyłącznie jej zasługą. Noel bowiem zmęczona była półfinałem gry pojedyńczej pań, rozegranym przez nią w tym samym dniu.

× **2 lipca ślubowanie olimpijczyków.** Zapadła ostateczna decyzja w sprawie terminu ślubowania olimpijczyków w Warszawie i wręczenia wielkiej honorowej nagrody sportowej Jadwidze Wajsównie. Obie te uroczystości zostały połączone i odbędą się 2 lipca.

× **Nieudała próba pobicia rekordu szybkości.** Na szosie Warszawa — Sochaczew odbyła się onegdaj próba szybkości motocyklowej ze startem lotnym, która zakończyła się tragicznym wypadkiem.

Rekord dotychczasowy Nagengasta, wynoszący 150,9 km. godz. nie został pobity. Docha, który wystartował pierwszy uzyskał szybkość 150,5 km. godz. Również Frankowski nie zdołał pobić rekordu.

Trzeci wystartował Schweitzer, który jechał wspaniale, gdyż na kilkanaście metrów przed metą ,tj. w miejscu, gdzie nastąpił wypadek, zmierzono mu czas, który wynosił 207 km. godz. Schweitzer nie zdołał jednak dojechać do mety.

Na kilkanaście metrów przed końcem zauważono widoczne zahamowanie się maszyny, przypuszczalnie wskutek zablokowania tylnego koła przez łańcuch.

Schweitzer wyleciał z siodełka w powietrze i przelatując ponad 30 m. ,upadł na szosę. Motocykl wykoziołkował kilkakrotnie i wpadł również o kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku do rowu. Stan zdrowia Schweitzera, mimo tak fatalnego wypadku, nie jest groźny.

U brzegów morza żelazem i betonem, maszyną i ręką ludzką, koleją i okrętem, szeregami domów i szeregami ludzi, wysiłkiem rzetelnym i pokojowym pisze Polska w języku zrozumiałym dla całego świata swoje najwyższe prawo życia i odbudowy.

EUGENJUSZ KWIATKOWSKI.

HUMOR

ROZKOSZE DOMOWEGO OGNISKA, CZYLI PAN DOMU NA LETNISKU Z RODZINĄ.

W BIURZE MATRYMONJALNEM

— Mówię panu, panna jest piękna, a pozatem ojciec jest właścicielem dużej fabryki.
— Ma pan fotografję?
— Panny?...
— Ah, nie — fabryki.

CHWILECZKA.

Przed gmachem sądu wysiada z taksówki jakiś pan.
— Czy mam zaczekać? — pyta szofer.
— A długo?
— Jeżeli pan może.
— Jak mi dobrze pójdzie, to najwyżej dwa miesiące.

INWALIDA.

Sędzia: Pani chce mi tutaj wmówić, że mąż pani, zupełny inwalida, pamą bił?
Oskarżycielka: Kiedy bójka się rozpoczęła, panie sędzio, mąż mój jeszcze nie był inwalidą.

KTO?

— Pozowała pani znanemu malarzowi? A co wyobrażał portret?
— Kleopatrę ze żmiją.
— Któż więc pozował do Kleopatry?

Do akt Nr. Nr. Km. 895, 897 i 1051/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski, mający swą kancelarję w Zawierciu, ul. Sądowa Nr. 10 na podstawie 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 15 lipca 1935 r. w I-szym terminie o godz. 10-ej rano w Zawierciu** przy ul. Pierackiego Nr. 4 składających się z ruchomości: dwuch koni karych lat około 7-miu wałachy, 3-ch furgonów do rozwożenia pieczywa na resorach, 14 metrów mąki żytniej z których 6 metrów luksusowej 50 proc. i 8 mtr. 60 proc., 6 mtr. żyta oczyszczonego, jednej wagi 200 klg. firmy „Hess", biurka dębowego i wozu ciężarowego roboczego z deskami, oszacowanych na łączną sumę 1018 złotych.

2) **Dnia 15 lipca 1935 r. w I-szym terminie o godz. 11-tej rano** w Zawierciu przy ul. Towarowej Nr. 14 składających się z ruchomości: maszyny do prania bielizny kompletnej Nr. 17389 firmy „Emil Szmidt", maszyny do prania pomocniczej, składającej się z bębna, w środku kotła miedzianego z postumentem żelaznym z urządzeniem do transmisji i motoru elektrycznego siły 3 K. M. firmy Polskie Zakłady Mechaniczne Warszawa Brown - Brover, oszacowanych na łączną sumę 1100 złotych.

3) **dnia 15 lipca 1935 r. w I-szym terminie o godz. 12-ej** w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej Nr. 50, składających się z ruchomości: czterech tysięcypięćset klg. odlewów kutolanych części do maszyn i innych, oszacowanych na sumę 6.750 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Niema czystości bez elektryczności!
Idealnie gładką bieliznę zapewni Ci
żelazko elektryczne

PRZYCHODNIA
LECZNICZA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc"
Sosnowiec, Sie kiewicza 17 a
Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11-1
Wizyta 5 złotych.

proszki „KOWALSKINA" STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AD. KOWALSKI" WARSZAWA

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przyczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna ondulatorka i manicurzystka w jednej osobie zaraz. Będzin, Okrzei 10.

POTRZEBNY młody zdolny pracownik fryzjerski na stałe. Będzińska 37. Kucharski.

OSOBA inteligentna, wiek średni poszukuje pracy od 1.7. mogę zająć się domem z samodzielnem gotowaniem, znam się na gospodarstwie wiejskiem, względnie do dzieci, lub chorych. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do „Expresu Zagłębia" Teatralna 1 pod „dowód 1413".

DWIE panienki, grające na gitarze i mandolinie z nut oraz skrzypek potrzebni zaraz do restauracji. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

POTRZEBNA manicurzystka - ondulatorka w jednej osobie. Sosnowiec, Targowa 9, Rozalja.

LOKALE

DO wynajęcia sklep, pokój, kuchnia, nadający się na skład wódek, rezurę, inne. Sosnowiec. Kaliska 26, Gospodarz.

POKÓJ do wynajęcia umeblowany. Piłsudskiego 64, II piętro m. 7.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, telefon w miejscu. Kołłątaja 8, II piętro.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ROZALJA BIRLET zgubiła potwierdzenie zgłoszenia na sklep spożywczy i tytoniowy w Pekinie wydane przez Starostwo Będzińskie.

MARCINIK EDMUND zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Wadowice i książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONY kwit lombardowy wydany przez Bank Udziałowy w Dąbrowie Nr. 4599 unieważniam.

ANTONINA CHWIST zgubiła legitymację nr. 4699036 Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, którą unieważnia.

JAN BARCZYK unieważnia zgubiony dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Olkusza.

SIBIELAK JÓZEF zgubił dowód osobisty wydany w Dąbrowie, kartę bezrobocia, książeczkę oszczędnościową Banku Spółdzielczego w Dąbrowie Górniczej, legitymację Podoficerów Rezerwy, legitymację do żetonu, oraz 4 weksle wystawione przez Józefa Zbroszczyka na ogólną sumę złotych 2000, które się unieważnia.

DNIA 23 bm. między Wojkowicami Komornemi a Wielkiemi Piekarami zgubiono dowód osobisty kolejowy na nazwisko Romualda Rusteckiego wydany przez Dyrekcję Kol. Państw. w Warszawie. Uprasza się znalazcę o zwrot do najbliższego Poster. Polic. Państw.

KOTERSKI ALEKSANDER zgubił dowód osobisty, wydany w Dąbrowie Górn.

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ!
Córka dżungli
Kto lubi czar egzotyki, kogo ciągnie urok wielkiej przygody, kto się interesuje ciekawą, nieznaną florą i fauną dżungli tego zachwyci nowy egzotyczny film z uroczą gwiazdą
ROCHELLE HUDSON
W NADPROGRAMIE: TYGODNIK PATA.
Ceny miejsc od 25 gr.

Kino Teatr EDEN

Film, stanowiący epokę w sztuce filmowej
42ga ulica
Głośny na cały świat wspaniały ROMANS MUZYCZNY.
W rol. gł. RUDY VALLEE oraz nowa wielka gwiazda ALICE FAYE.
Nadprogram Tygodnik Foxa.
Ceny miejsc od 25 gr.

KINO PALACE

Dziś!
Atrakcyjny dramat z życia ludzi, igrających ze śmiercią
OSTATNI SYGNAŁ
W rol. gł. Ryszard Barthelmess
Na tle miłości dwóch braci - lotników rozgrywa się ten wzruszający dramat trojga serc.
Wkrótce: „CZERWONA DAMA"
Ceny miejsc od 25 gr.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA MRÓ GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, UL. FRETA 16
Sprzedają apteki i składy apteczne

Wydawca Helena Monsiorska Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.